

Magdalena SMOLEŃ-WAWRZUSISZYN

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

lumina@kul.lublin.pl

„NIEZNOŚNA LEKKOŚĆ BYTU” – SKRZYDLATE SŁOWA W RETORYCZNYCH INTERPRETACJACH

SKRZYDLATE SŁOWA W JĘZYKU I KULTURZE

Niniejszy artykuł jest propozycją spojrzenia na specyficzne jednostki języka, jakimi są skrzydlate słowa, z perspektywy retorycznej. Moim celem jest prezentacja zastosowania metodologicznego instrumentarium retoryki do analiz lingwistyczno-kulturowych.

Skrzydlate słowa mają wielowymiarowy potencjał funkcjonowania w kulturze, są bowiem tekstami kultury i świadectwem kultury oraz źródłami kulturowymi. Ich rola jako tekstów i świadectw kultury jest oczywista, natomiast pojmowanie skrzydlatych słów w kategorii źródeł kulturowych wiąże się z różnymi procesami ich reinterpretacji: zarówno w aspektach semantycznym, pragmatycznym, jak i aksjologicznym. Jak zauważa W. Chlebda, w tego typu procesach skrzydlate słowa stają się najczęściej środkiem prowadzenia gier międzytekstowych (Chlebda 2005: 183).

Interesujące mnie jednostki – należące do szerokiej grupy frazeologizmów w zasobach danego języka¹ – przez A. Markiewicza i H. Romanowskiego, autorów pierwszego tomu i współautorów tomu drugiego zbioru *Skrzydlate słowa*, zostały zdefiniowane jako „rozpowszechnione i często przytaczane wypowiedzenia, których autorstwo lub pochodze-

¹ „Skrzydlate słowa, będąc skrzydlatymi słowami, nie przestają być frazeologizmami. Co więcej: skrzydlate słowa po prostu są frazeologizmami – tyle że frazeologizmami o specyficznym statusie: frazeologizmami mającymi autorów.” (Chlebda 2005: 178–179).

nie można ustalić [...]. Pod względem treściowym są to [...] przysłowia, [...] sentencje, [...] aforyzmy, [...] celne sformułowania powtarzane w określonych okolicznościach, urywki ważne czy znamienne dla znanych utworów, z których pochodzą [...]. Mogą to być także sławne wypowiedzi ustne” (Markiewicz, Romanowski 1990: 5–6). W dokonanej przez W. Chlebde rewizji materiału włączonego do pierwszego tomu *Skrzydlatych słów* wiele z zamieszczonych tam jednostek zostało przez badacza odrzuconych jako niespełniających przyjęte przez niego kryteria formalne. Według W. Chlebdy bowiem „[...] nazwa [skrzydlate słowa] obejmuje swym zakresem dwa zasadnicze typy twórców werbalnych: leksemy (jednowyrazowce) i frazemy (wielowyrazowce) o cechach autorskości [...] i optymalnego rozpowszechnienia” (Chlebda 2005: 146). Nie mieszczą się zatem w tej grupie ani teksty anonimowe, ani wielowersowe cytaty z literatury pięknej.

Innym, poza terminologicznym, ważnym dla moich analiz ustaleniem jest to, że silne osadzenie kulturowe skrzydlatych słów jest podstawą do wykształcania się licznych konotacji (Szerszunowicz 2014: 263). Ponieważ termin *konotacja* jest używany w lingwistyce w kilku znaczeniach², należy zaznaczyć, że w odniesieniu do skrzydlatych słów i ich modyfikacji bierze się pod uwagę przede wszystkim konotację semantyczną. Jak stwierdza J. Puzynina, konotacja ta dotyczy niedefinicyjnych składników znaczeń wyrazów – składników mniej lub bardziej istotnych – ustabilizowanych społecznie lub nie, ale niekoniecznych dla zdefiniowania znaczeń wyrazów lub też wystarczających dla wyodrębnienia danego znaczenia na poziomie języka (Puzynina 1988: 83)³. Kiedy znaczenia, o których mowa, pojawiają się w szerszych kontekstach, gdzie zachodzą relacje intertekstualne lub/i intersemiotyczne, mamy już do czynienia z konotacją kulturową. Definiuje się ją m.in. „jako interpretacyjną relację między znakiem językowym i symbolami jakiegokolwiek innego kodu niewerbalnego (stereotypów, prototypów, mitów itp.)” (Szerszunowicz 2014: 263–264). I to właśnie konotacje kulturowe sprawiają, że skrzydlate słowa

² Zob. np. hasło *konotacja* w *Encyklopedii języka polskiego* (Urbańczyk 1994: 165–166).

³ R. Tokarski, pisząc o różnicy między desygnacyjnymi a konotacyjnymi właściwościami leksemów, również zwrócił uwagę na fakt indywidualizacji znaczeń konotowanych i subiektywizację znaczeń desygnowanych. Por.: „[...] Taksonomie desygnacyjne służą przede wszystkim do logicznego porządkowania świata poprzez język, do uchwycenia społecznie obiektywnych właściwości tego świata. Natomiast konotacje semantyczne w zdecydowanie wyraźniejszy sposób pokazują subiektywizm myślenia człowieka, wykorzystując kryteria wartościowania świata” (Tokarski 1988: 51).

mają naturalną „elastyczność” i podatność znaczenio- oraz tekstotwórczą. W związku z takimi właściwościami skrzydlatych słów ich stosowanie jest działaniem wyraziście znamionującym nadawcę i odbiorcę danego aktu komunikacji: sięgających po tego typu frazeologizmy dekoduje jako tych, których cechuje szeroka perspektywa kulturowa i umiejętne z niej korzystanie. Natomiast od odbiorców „uskrzydłonych” komunikatów wymaga znajomości właściwego kodu kulturowego, ponieważ bez tej wiedzy (kompetencji) nie jest możliwa dekonstrukcja koncepcji znaczeniowej wpisanej w kontekst przez autora⁴. Niezakłócona (fortunna – jeśli by użyć terminologii J. Austina) relacja między nadawcą a odbiorcą na tej płaszczyźnie jest z kolei gwarantem stosowności retorycznej, o której będzie mowa w kolejnej części artykułu.

SKRZYDLATE SŁOWA A RETORYKA – KATEGORIA STOSOWNOŚCI

Weryfikacja literatury przedmiotu pokazuje, że skrzydlate słowa były dotychczas przedmiotem zainteresowania przede wszystkim na gruncie badań literaturoznawczych (zarówno historyczno-, jak i teoretyczno-literackich) oraz językoznawczych; jednostkami tymi zajmowali się także teoretycy i praktycy przekładu. Bogaty potencjał badawczy i interpretacyjny⁵ tych frazeologizmów oraz sposoby ich wykorzystania w komunikacji językowej nie zostały dotąd pokazane z perspektywy retoryki, do czego przyczynkiem jest niniejszy szkic.

Na poznawczą wartość sięgania do aparatu metodologicznego retoryki w badaniach filologicznych jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku zwracała uwagę R. Lachmann, pisząc, że „retoryka wydaje się gwarantować istnienie instrumentarium opisu, które jest odpowiednikiem uniwersalnego systemu reguł, leżącego u podstaw procesów komunikacji

⁴ Zob. Szerszunowicz 2014: 271.

⁵ „Skrzydlate słowa są [...] – jak wszystkie zjawiska wyrosłe na pograniczach – z definicji i z najgłębszej swojej natury – obiektem interdyscyplinarnym. [...] są latoroślą pogranicza: pogranicza indywidualnej inwencji autorskiej i masowej reprodukcyjności; pogranicza niepowtarzalności tekstu i masowości słownika, obszaru wspólnego dla jednostkowego cytatu i powszechnej kliszy; egzystują na obszarach, gdzie głos jednostki [...] współtworzy siłę języka narodowego, gdzie przełamują się w sobie żywioł mówienia i spokój kodu, idiolekt i system, a dialektyka twórczości i odtwórczości, zmienności i stałości, wolności i ograniczeń jest szczególnie plenna” (Chlebda 2005: 39).

i produkcji tekstu” (Lachmann 1977: 259). Z kolei P.H. Lewiński, uzasadniając wybór retoryki jako narzędzia interpretacji i opisu komunikacji reklamowej, stwierdził, że jedną z cech retoryki (jako metody), które predysponuje ją do bycia godnym uwagi środkiem analiz badawczych, jest jej interdyscyplinarność: „Opis retoryczny jest pełniejszy niż spotykany w konwencjonalnej lingwistyce, obejmuje bowiem wpisana w kontekst kulturowy tematykę (*inventio*), włączającą w zakres zainteresowania również badania tworzących obraz świata stereotypów i wpływających z niego toposów, kompozycję (*dispositio*), zajmującą się m.in. także strukturą i spójnością tekstu oraz stylistykę (*elocutio*), obejmującą opis środków, które każdorazowo konstruują płaszczyznę tekstu” (Lewiński 2008: 11).

We współczesnych badaniach filologicznych i komunikacyjnych nie ma wątpliwości co do tego, że retoryka jest określonym stylem komunikacji z jednej strony oraz metodologią badania tejże komunikacji z drugiej. Sięgając do zasobów jej narzędzi, należy nie tylko dookreślić, co z retorycznego instrumentarium zostało wybrane do zamierzonych analiz, ale również ocenić wartość badawczą obranej metody z perspektywy czasowej badanych tekstów (konieczność uwzględnienia kontekstu historyczno-kulturowego).

Dla prowadzonych tutaj rozważań punktem odniesienia wyznaczającym kierunek interpretacji jest jedna z fundamentalnych zasad retoryki – zasada stosowności. Jak pisze M. Korolko w *Sztuce retoryki*, zasada ta, „zwana potocznie taktem retorycznym, decyduje o właściwym i celowym doborze i użyciu środków retorycznych. Fundamentem tej zasady jest osobiste wyczucie (stąd „takt”) mówcy (pisarza) [...]. Stosowność retoryczna obejmuje zarówno kwestie estetyczne (piękno celowe), etyczne (sposób mówienia zgodny z etosem mówcy) i stylistyczne (odpowiednie użycie figur właściwe dla określonego celu wypowiedzi perswazyjnej)” (Korolko 1998: 54–55). Nawet tak syntetyczna definicja wskazuje wyraźnie na wieloaspektowy charakter zasady stosowności – z jej perspektywy każde zdarzenie komunikacyjne⁶ jest postrzegane holistycznie, czego nie gwarantuje żadna metoda badań filologicznych. Warto jeszcze dodać, że zdefiniowana encyklopedycznie przez Korolkę kategoria wymaga pewnego uściślenia. Otóż antyczni teoretycy retoryki rozróżniali dwa poziomy ówczesnego funkcjonowania stosowności: 1) w pierw-

⁶ Pojęcie *zdarzenie komunikacyjne* jest w niniejszym artykule stosowane przeze mnie zamiennie wobec terminu *akt komunikacji*.

szym obszarze pojmowano ją jako uniwersalną zasadę określającą postawę mówcy przede wszystkim wobec słuchaczy, ale też wobec sytuacji komunikacyjnej, 2) na drugim poziomie traktowano ją jako zbiór szczegółowych wskazówek regulujących posługiwanie się językiem, dobór tematu, formy, technik perswazyjnych, konstruowanie tekstu i zachowania osoby publicznie zabierającej głos⁷. W klasycznej teorii retorycznej wskazanym poziomom przypisywano również odpowiednie określenia: stosowność i *prépton* – *aptum* (*decorum*). Badacze tematu podkreślają jednak, że rozróżnienie to miało charakter bardziej opisowy niż praktyczny⁸.

Współcześnie, w potocznym rozumieniu *stosowność* jest pojmowana jako zgodność z przyjętą normą, przede wszystkim obyczajową⁹, i jak zwraca uwagę M. Worsowicz (2013: 12–13), „kształtuje się w toku interakcji społecznych, ale pozostaje także wyrazem indywidualnej wrażliwości, w obu przypadkach ulegając stopniowej ewolucji”. Znaczenia notowane w najnowszych słownikach ogólnych języka polskiego¹⁰ pokazują, że *stosowny* to ‘taki, który najlepiej pasuje do czegoś, odpowiada czemuś’¹¹ oraz ‘taki, jaki powinien być w danej sytuacji’¹², natomiast *niestosowny* to ‘niedostosowany do okoliczności’¹³ czy też ‘nie taki, jaki powinien być w danej sytuacji’¹⁴. W znaczeniach tych dominuje więc aspekt normatywny, *stosowność* sprowadza się przede wszystkim do pewnych zasad relacji społecznych. Pomijane są kwestie estetyczne, a odpowiedzialność za wymiar etyczny przesuwana się z nadawcy na odbiorcę. Taka potoczna perspektywa rozumienia *stosowności* pozostaje jednak poza kręgiem moich obserwacji.

⁷ Zob. Worsowicz 2013: 12–13.

⁸ Tamże.

⁹ W *Wielkim słowniku języka polskiego* przymiotnik *stosowny* został zakwalifikowany do kategorii tematycznej „zasady współżycia społecznego” w podkategorii „zwroty grzecznościowe i zachowania akceptowane społecznie”, http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=5763&ind=0&w_szukaj=stosowny [dostęp 29.04.2016].

¹⁰ Biorę pod uwagę *Słownik języka polskiego PWN* oraz *Wielki słownik języka polskiego*, oba w wersji elektronicznej.

¹¹ <http://sjp.pwn.pl/szukaj/stosowny.html> [dostęp 29.04.2016].

¹² http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=5763&ind=0&w_szukaj=stosowny%26%23039%3B [dostęp 29.04.2016].

¹³ <http://sjp.pwn.pl/szukaj/niestosowny.html> [dostęp 29.04.2016].

¹⁴ http://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=33775&ind=0&w_szukaj=niestosowny [dostęp 29.04.2016].

Klucz retorycznej kategorii stosowności otwiera następujące kierunki w badaniach nad skrzydlatymi słowami: po pierwsze, pozwala na głębszą interpretację gier intertekstualnych prowadzonych z ich udziałem; po drugie – stwarza możliwość estetycznej weryfikacji ich przekształceń, zarówno pod kątem ich „gustownego” potencjału, jak i odpowiedniości stylistycznej; po trzecie wreszcie – pozwala na ocenę spójności aktu komunikacji opartego na nawiązaniu do skrzydlatych słów w relacji nadawca – odbiorca. Ponieważ we wszelkich działaniach retorycznych kluczowym elementem jest odbiorca, to właśnie ostatni z wymienionych wyżej obszarów jest w moich analizach podstawowym kryterium odniesienia. W związku z tym pytanie o stosowność użycia skrzydlatych słów i ich modyfikacji rozumiem jako pytanie o harmonię (odpowiedniość) w relacji nadawczo-odbiorczej w zaistniałym kontekście komunikacyjnym. Za warunek tejże harmonii uznaję tożsamość doświadczeń odbiorcy i nadawcy w sferze użycia skrzydlatych słów. Należy bowiem pamiętać, że wszelkie modyfikacje tych frazeologizmów są przejawem kreatywności językowo-kulturowej. Ale kreatywność ta odnajduje swoją pełną realizację dopiero wtedy, gdy obie strony aktu komunikacji czerpią z niej poznawczą (intelektualną lub/i estetyczną) satysfakcję¹⁵ – można powiedzieć, że w takiej sytuacji kreatywność jest retorycznie stosowna. Konsekwencją takiego kierunku analiz jest również próba oceny tego, kiedy (i dlaczego) dochodzi do naruszenia stosowności komunikacyjnej w użyciu skrzydlatych słów i jakie ma to skutki dla zrozumiałości oraz skuteczności komunikatów.

NIEZNOŚNA LEKKOŚĆ BYTU – OD TYTUŁU POWIEŚCI DO SKRZYDLATEGO SŁOWA

Nieznośna lekkość bytu to tytuł powieści Milana Kundery, której czas narracji został usytuowany w okresie Praskiej Wiosny 1968 roku. Grupą społeczną obraną przez autora do przedstawienia realiów tamtego okresu jest środowisko czeskich intelektualistów. Powieść przedstawiająca ich powikłane losy traktuje o tym, że życie pozbawione zmagañ i trudnych do-

¹⁵ Zawsze jednak odpowiedzialność za to porozumienie leży po stronie nadawcy, zgodnie z założeniem, że „fundamentem zasady stosowności jest osobiste wyczucie (takt) mówcy (pisarza)” – zob. definicję stosowności przytoczoną za Korolką na s. 4 niniejszego artykułu.

świadczeń jest tylko namiastką prawdziwej ludzkiej egzystencji. Dlatego tak często pożądana przez ludzi bezproblemowość, czyli lekkość bytu, jest w swej istocie nieznośna. Przekaz pisarza dotyczy również tego, że „lekka waga” decyzji pojedynczych jednostek jest czynnikiem nadającym pojedynczym osobom nikłe znaczenie na tle globalnych zdarzeń czy gremialnych decyzji, co może prowadzić człowieka do poczucia egzystencjalnego bezsensu. Tytuł powieści jest więc gorzką metaforą egzystencjalnej antynomii, zobrazowaniem schizofrenicznej, sprzecznej w swej istocie, kondycji ludzkiej.

Fakt, iż tytuł literacki może się stać skrzydlatym słowem, nie jest sytuacją wyjątkową. Na zjawisko to zwrócił uwagę m.in. W. Chlebda, który w swojej obszernej monografii poświęcił nieco miejsca również „uskrzydłonym” tytułom. Opierając się na wynikach interpretacji różnego typu nawiązań do tytułu powieści J. D. Salinger’a *Buszujący w zbożu*, badacz wskazał trzy sfery funkcjonowania w polszczyźnie tworzącej ów tytuł grupy wyrazowej:

- 1) pierwszą jest sfera mówienia o danym dziele; należąca do niej konteksty Chlebda nazwał kontekstami prymarnymi, ponieważ prymarna jest w tej sferze funkcja grupy wyrazowej *buszujący w zbożu*: identyfikowanie dzieła literackiego;
- 2) drugi obszar to sfera mówienia nie o danym dziele, ale o zespole zjawisk (ludzi, działań etc.), które ze światem przedstawionym w danej powieści łączy jednorodność odniesień, wspólnota cech; należąca tu konteksty badacz nazwał kontekstami wtórnymi, jako że wtórna (wobec identyfikacyjnej) jest także funkcja nominowania ustabilizowanego już i zautonomizowanego pojęcia (wyrosłego z przesłania dzieła): ‘człowiek spustoszony psychicznie, szamoczący się w poszukiwaniu swojej tożsamości’;
- 3) i wreszcie trzecia sfera to sfera mówienia nie o dziele i nie o zjawiskach z jego treścią jednorodnych, lecz o zjawiskach pozostających poza ich obszarem; dla takich kontekstów Chlebda zaproponował określenie „wtórne konteksty autonomiczne”. Funkcją grupy wyrazowej *buszujący w zbożu* jest tu nominowanie pojęć doraźnie przez nadawcę danej wypowiedzi kształtowanych¹⁶.

Jak dodaje Chlebda, „o ile w sferach pierwszej i drugiej odbiorca dokonywał bezpośrednich bądź pośrednich nawiązań intertekstualnych, o tyle

¹⁶ Zob. Chlebda 2005: 123–124.

w sferze trzeciej dokonuje tylko nawiązania metafizycznego: nawiązania do systemu frazeologicznego języka polskiego; znajomość podstawy odniesienia (powieści J. D. Salinger), obligatoryjnej dla sfery pierwszej i fakultatywnej dla sfery drugiej, nie jest w sferze trzeciej w ogóle potrzebna” (Chlebda 2005: 123–124).

Przytoczoną wyżej typologię relacji międzytekstowych można, według mnie, ująć nieco bardziej syntetycznie, jeśli za punkt odniesienia zostanie przyjęte kryterium nawiązań semantycznych. W takim ujęciu skrzydlate słowa niosą dwa poziomy znaczeń: jeden poziom to znaczenia powiązane ze źródłem frazeologizmu, drugi zaś to znaczenia bez semantycznych związków ze źródłem, aktualizowane jedynie w kontekście wypowiedzi, w której dany frazeologizm (lub jego modyfikacja) się znajduje.

Różne doświadczenia czytelnicze i kulturowe zwróciły moją uwagę na częste odniesienia do tytułu powieści Kundery we współczesnym dyskursie publicznym, co pozwala na stwierdzenie, iż tytuł ten funkcjonuje w świadomości językowo-kulturowej użytkowników polszczyzny jako skrzydlate słowo. Korzysta się z niego chętnie jako z tworzywa słownego, które – poddane różnym przekształceniom – wydaje się obiecujące (tzn. skuteczne) z podstawowej perspektywy działań retorycznych: wpływu nadawcy na odbiorcę. Myślę, że szczególnie znamionym tego dowodem jest polskojęzyczna wersja tytułu świeżo wydanego na rynku polskim poradnika dla osób z problemami trawiennymi *Zdrowa lekkość brzucha*¹⁷. W oryginalnym brzmieniu tytuł ten ma następującą postać: *Gutbliss: A 10-Day Plan to Ban Bloat, Flush Toxines, and Dump Your Digestive Baggage*¹⁸. Nawet osobie nieznającej języka angielskiego nietrudno jest zauważyć, że obie wersje językowe znacznie odbiegają od siebie, a wariant polskojęzyczny jest efektem inwencji tłumacza, który sięgnął po frazeologizm o intertekstualnym potencjale.

Nieznośna lekkość bytu to formalnie – odwołując się do terminologii Chlebdy – frazem wielowyrazowy¹⁹. Jego znaczenie opiera się na antyetycznym zestawieniu aksjologicznie pozytywnej *lekkości* i pejoratywnej

¹⁷ Ch. Robynne, *Zdrowa lekkość brzucha*, tłum. D. Rossowski, Wydawnictwo Feeria, Łódź 2016.

¹⁸ Informacja z okładki książki.

¹⁹ Ponieważ mamy do czynienia z tłumaczeniem, należy zaznaczyć, że tytuł polskojęzyczny pochodzi od tłumaczki (warto dodać, że była nią Agnieszka Holland), ale jest to wersja bardzo wierna oryginałowi: *Nesnesitelná lehkost bytt*.

wartości przymiotnika *nieznośny* – ‘bardzo przykry i trudny do wytrzymania’²⁰. Prawdopodobnie to właśnie figuratywna atrakcyjność takiego zestawienia, bardzo dobrze oddającego Kunderowską filozofię antynomii egzystencjalnych doświadczeń, wpłynęła na utrwalenie się tytułu powieści w zasobach polszczyzny i czerpanie z jego semantycznej nośności. W nawiązaniach tych zaobserwowałam dwa dominujące zastosowania: marketingowe i dziennikarskie. Oba te obszary należą do tych przestrzeni dyskursu publicznego, w których zmetaforyzowana jakość słów i ich połączeń jest pożądanym i cenionym źródłem lingwistycznej kreacji²¹. W komunikacji marketingowej dotyczy to przede wszystkim reklamy, która jest jednym z podstawowych „kanałów” dotarcia do klienta i pozyskania jego uwagi. W prasie taką rolę spełniają tytuły, nagłówki i lidy, czyli te komponenty metatekstowe, które odgrywają kluczową rolę w pierwszym kontakcie odbiorcy z artykułem. Rolę tę dość dosadnie określa obowiązująca w kodeksie dziennikarskim następująca zasada działania: „Zadbaj o tytuł i główkę, a czytelnik będzie jadł ci z ręki”²². Medioznawcy zwracają dziś uwagę na to, że w tandemie funkcji podstawowych dla wymienionych wyżej komponentów tekstu – informacyjnej i perswazyjnej – we współczesnym dziennikarstwie ta druga funkcja zdecydowanie zaczyna dominować²³. Zarówno więc specjalistów od marketingu, jak i autorów tekstów medialnych cechuje ta sama dążność do przyciągania uwagi odbiorcy. Jednym ze sposobów na jej pozyskanie jest nieszablonowość połączeń słownych (czy też słowno-ikonicznych), która niesie powiew nowości i stwarza większe szanse na pozostanie w pamięci odbiorców. Stąd poszukiwanie form nietuzinkowych, zaskakujących, co nie jest działaniem łatwym, ponieważ czyha tu wiele pułapek, a jedną z nich jest ryzyko przekraczania norm retorycznej stosowności.

Spośród zebranych przykładów odniesień do tytułu powieści Kundery wydzieliłam trzy kategorie. Kryterium tego uporządkowania było prymarnie formalne, wtórnie zaś – semantyczne. Muszę jednak zaznaczyć, że aspekt formalny (lingwistyczny) jest tutaj traktowany bardziej

²⁰ <http://sjp.pwn.pl/szukaj/niezno%C5%9Bny.html> [dostęp 29.04.2016].

²¹ Już w 1995 r. J. Tarsa zauważyła, że popularnymi nagłówkami w walce o przyciągnięcie uwagi czytelników są skrzydlate słowa (Tarsa 1995: 102).

²² Cytat za Worsowicz 2013: 217.

²³ Badacze tego zjawiska piszą wprost o wszechobecnej w dziennikarstwie komercjalizacji przekazów informacyjnych – „informacja staje się towarem, któremu trzeba nadać ciekawy, atrakcyjny tytuł” (Śląska 2008: 122).

marginalnie ze względu na obraną perspektywę retoryczną, dlatego uwagi i komentarze językoznawcze wprowadzam jedynie w niezbędnym wymiarze. To samo zastrzeżenie dotyczy również stosowanej w artykule nomenklatury nazewniczej.

Zaobserwowane przeze mnie nawiązania do *nieznośnej lekkości bytu* są przekształceniami, które we frazeologii zalicza się do tzw. innowacji modyfikujących – cechują się one tym, że dochodzi w nich do naruszenia ustabilizowanej struktury wyjściowej związku frazeologicznego²⁴. Charakterystyczne dla przykładów w moim materiale jest to, że wszystkie frazeologizmy zachowują stałość schematu składniowego tytułu powieści (nie spotkałam redukcji lub dodania komponentów), przekształcenia dotyczą wyłącznie zasobu leksykalnego.

Najobszerniejszą kategorię parafraz *nieznośnej lekkości bytu* tworzą frazemy, w których został wymieniony jeden komponent²⁵. Zazwyczaj są to konstrukcje z substytucją ostatniego członu, np. *nieznośna lekkość smaku*, *nieznośna lekkość wirtuozerii*, *nieznośna lekkość wygłaszania opinii*, *nienośna lekkość sztuki*, *nieznośna lekkość kitu*, *nieznośna lekkość oskarżania*. Wśród zebranych jednostek odnotowałam tylko jeden przykład ilustrujący wymianę członu pierwszego: *nowa lekkość bytu*. Frazem ten jest nazwą gabinetu dietetycznego, oferującego kompleksowy program walki z nadwagą i otyłością²⁶. Należy przyznać, że mamy tu do czynienia z bardzo udaną komunikacyjnie (marketingowo) modyfikacją. Poczynione przekształcenie skrzydlatego słowa zaowocowało powstaniem wyrażenia pozbawionego metaforycznej warstwy, dzięki czemu dosłowne znaczenie przekazuje odbiorcy czytelną obietnicę adekwatną do oferowanych usług. Nie mamy co prawda pewności, jaki procent odbiorców odczyta intertekstualne uwarunkowanie tej nieco filozoficznej obietnicy²⁷, ale moim zdaniem

²⁴ Więcej na ten temat zob. Bąba 1989.

²⁵ Część analityczną artykułu ograniczam do interpretacji jedynie kilku wybranych – jako reprezentatywnych dla danej kategorii – przykładów z zebranego materiału; rozszerzone analizy całego zbioru są zagadnieniem do odrębnego opracowania.

²⁶ <http://www.pulsdrowia.pl/firmy/gabinet-dietetyczny-dietetyk/lubelskie/nowa-lek-kosc-bytu> [dostęp: 8.04.2016]. Moja kwerenda potwierdziła też obserwacje J. Tarsy, że nawiązywanie do skrzydlatych słów może mieć charakter cykliczny dla określonych tytułów prasowych. Na podstawie analizy nagłówków tygodnika „Wprost” z lat 1981–1993 badaczka stwierdziła, że „określone źródła stają się nie tylko swoistymi leitmotivami, ale jakby znakami wywoławczymi danego tygodnika” (Tarsa 1995: 103).

²⁷ Określam tę obietnicę mianem *filozoficznej*, ponieważ mowa o lekkości *bytu*, a nie lekkości wynikającej z mniejszej *wagi ciała*.

broni jej skuteczności (i stosowności) elokucyjna prostota, za którą stoi wyrafinowana inwencja.

Wracając do głównego nurtu wywodu – źródłem występowania większości frazeologizmów zakwalifikowanych do pierwszej kategorii, o której mowa, są testy publicystyczne pochodzące z prasy opiniotwórczej: dzienników i tygodników, takich jak *Gazeta Wyborcza*, *Polityka*, *Newsweek*, *Do Rzeczy*²⁸. Pojawiające się w nich frazeologizmy (najczęściej jako tytuły) modyfikujące literacką *nieznośną lekkość bytu* można uporządkować w dwóch podgrupach warunkowanych intencją użycia tych frazemów: jedną z nich tworzą te przekształcenia tytułu powieści Kundery, które wyrażają oceny pozytywne, natomiast drugą – jednostki wyrażające krytyczną postawę autora wobec komentowanych zjawisk.

Do wariantu pierwszego zalicza się *nieznośna lekkość wirtuozerii* – tytuł recenzji koncertu muzyki barokowej (w pełnej wersji: *Nieznośna lekkość wirtuozerii. Figlarnie i dramatycznie*), w której czytamy m.in.: „Pewne jest, że w niewielkiej sali teatralnej Teatru Sztuk miały miejsce wydarzenia rozszarpiące ramy epok i oprawę przedsięwzięcia. Poczucie nierzeczywistości wynikające z obcowania z doskonałością powodującą nienasycenie, może być wywołane tylko prawdziwym artyzmem, nigdy sztucznymi środkami”²⁹. Zmodyfikowane wykorzystanie skrzydlatych słów służy tu bez wątplenia wyrażeniu pochlebnej opinii zjawiska – *nieznośna lekkość wirtuozerii* jest równoznaczna ocenom takim, jak *prawdziwy artyzm* czy *prawdziwa doskonałość*, które jednak – jako tytuły prasowe – byłyby mało atrakcyjne, bo nieoryginalne stylistycznie. Ten sam rodzaj zabiegu zastosowano w modyfikacji *nieznośna lekkość przeciwieństw*, której dziennikarz użył jako tytułu recenzji twórczości Toby’ego Dye’a³⁰. Lektura tego artykułu nie pozostawia wątpliwości, że tytuł mówi o geniuszu opisywanego artysty,

²⁸ Materiał pozyskiwałam w dwojaki sposób: z samodzielnej kwerendy oraz korzystając z wyszukiwarek Narodowego Korpusu Języka Polskiego.

²⁹ <http://www.archetti.pl/pl/o-archetti/21-polish/aktualnosci/56-nieznośna-lekkosc-wirtuozerii-figlarnie-i-dramatycznie> [dostęp: 8.04.2016].

³⁰ We fragmencie recenzji czytamy m.in. Toby Dye to niepokorny twórca dokumentów, reklam i teledysków. Jego realizacje są niezwykle różnorodne i za każdym razem wzbudzają wiele kontrowersji. Artysta z wyrafinowaną lekkością rejestruje najbardziej newralgiczne fragmenty rzeczywistości, o których chciałoby się zapomnieć, by później, jak za dotknięciem magicznej różdżki, swobodnie snuć narrację o zanurzeniu w błogiej, szczęśliwej codzienności.” <http://magazyn.o.pl/2012/zuzanna-sokolowska-nieznośna-lekkosc-przeciwieństw-toby-dye/#/> [dostęp: 8.04.2016].

tak więc kontekst aksjologiczny zmodyfikowanego skrzydlatego słowa jest również kontekstem *in plus*.

Niežnośna lekkość smaku to z kolei tytuł bloga kulinarnego³¹. Zarówno forma słowna tego frazemu, jak i materiał ikoniczny towarzyszący wpisom na blogu, budzą bardzo pozytywne skojarzenia estetyczne. W przeciwieństwie do wcześniejszych przykładów sedno znaczenia skupia się tutaj w synestezyjnym wyrażeniu *lekkość smaku*, które rodzi pozytywne skojarzenia. Natomiast wpisanie owej frazy w schemat składniowy źródłowego skrzydlatego słowa, z zachowanym jego pierwszym komponentem słownym, nadaje całej konstrukcji nieco kokieteryjnego (ale też odbieranego *in plus*) nacechowania. Nawet więc jeśli korzystający z bloga internauci niekoniecznie rozpoznają w autorze bloga czytelnika (miłośnika?) prozy Kundery, to mimo tego uważam, że powstały frazeologizm spełnia warunek retorycznej stosowności ze względu na swój walor stylistyczno-estetyczny. Intencją nadawcy jest tutaj bowiem nie wikłanie czytającego w sieć wieloznacznych interpretacji oraz skłonienie go do roztrząsania społecznych, kulturowych czy też jakichkolwiek innych egzystencjalnych dylematów. Rzecz dotyczy bardziej prozaicznego, aczkolwiek istotnego aspektu ludzkiego istnienia, jakim jest sztuka kulinarna. I do poznania jej tajników – dzięki tytułowi – autor bloga zaprasza czytelnika z finezyjnie *niežnośną lekkością*.

Na drugą podgrupę frazeologizmów z jednym wymienionym komponentem leksykalnym składają się takie frazemy, dla których można utworzyć pewien wspólny model prototypowy (inwariant składniowo-semantyczny): *niežnośna lekkość [zjawisk niepożądanych]*. Pochodzą one wyłącznie z prasy i są to m.in. wyrażenia takie, jak: *niežnośna lekkość osądzania*, *niežnośna lekkość kitu*, *niežnośna lekkość wygłaszania opinii*, *niežnośna lekkość szaleństwa*, *niežnośna lekkość niepamięci*. Wszystkie te sformułowania są wyrazem krytycznej oceny różnych zjawisk i zachowań społecznych, zasługujących – zdaniem dziennikarzy – na publiczną krytykę. Semantycznie i aksjologicznie są one zatem bliskie sensowi źródłowego skrzydlatego słowa – mówią o tym, co w ludzkich doświadczeniach może „uwierać” i co trudno jest zaakceptować, mimo że stanowi to element codziennej rzeczywistości.

Po tej krótkiej formalno-semantyczno-aksjologicznej charakterystyce pierwszej kategorii nawiązań do *niežnośnej lekkości bytu* czas na ocenę

³¹ <http://pomodoro-secco.blogspot.com/> [dostęp: 8.04.2016].

tych frazemów z perspektywy retorycznej stosowności³². Dominujące tutaj konteksty przynależne prasie opiniotwórczej zakładają określony typ odbiorcy: czytane go, o szerszej niż przeciętna kompetencji kulturowej, z której wynika także umiejętność dekodowania zmetaforyzowanych znaczeń i ocen. Jak stwierdza J. Guz, stawianie przed odbiorcą wyzwania, jakim jest rozszyfrowanie gry międzytekstowej, wymaga od niego postawy aktywnej – potrzeby i chęci odkrywania nowych sensów³³. Czytelnik sięgający do prasy opiniotwórczej jest, w mojej opinii, odbiorcą oczekującym takich wyzwań. W związku z tym zaproponowanie mu w lekturze tekstów zanurzenia w kulturową przestrzeń skrzydlatych słów jest strategią respektującą retoryczną stosowność – dziennikarz (nadawca) stosuje określony szyfr kulturowy z słusznym przekonaniem, że odbiorca, który się z nim zetknie, nie tylko będzie w stanie ten szyfr odczytać (zna źródło jego odniesienia), ale również doświadczy poznawczej satysfakcji odpowiadającej jego intelektualnym potrzebom.

Kolejną wydzieloną przeze mnie kategorię modyfikacji tytułu Kundrowskiej powieści – znacznie rzadziej niż poprzednia spotykana w obserwowanych dyskursach – tworzą przekształcenia polegające na wymianie dwóch elementów źródłowego frazeologizmu: *nieznośna taniość chwytów*, *nieznośna lepkość znaczeń*, *nieznośna trwałość przemijania* oraz *zdrowa lekkość brzucha*. Pierwsze trzy łączy jeszcze dodatkowa wspólna cecha formalna: środkowe leksemy tych frazemów powielają schemat słowotwórczy wzorca (*taniość*, *lepkość*, *trwałość* vs. *lekkość*), co w konsekwencji daje również efekt bliskości brzmieniowej między tymi jednostkami.

Nieznośna taniość chwytów to tytuł krytycznej recenzji sztuki *Utalentowany pan Ripley* wystawionej przez teatr Studio w Warszawie, w której czytamy m.in. „Ze sceny teatru Studio przez ponad dwie godziny płynnie nieprzerwany potok słów i wystylizowanych kadrów. Niestety, szybko staje się jasne, że twórcy spektaklu nie oferują widzowi niczego prócz ładnie opakowanych banałów. [...] Zamiast fascynującego studium zła otrzymujemy mieszczańska fantazję o przekraczaniu granic”³⁴. Leksem *taniość* we współczesnej polszczyźnie konotuje ocenę wartościującą, która w za-

³² Pomijam tutaj frazeologizmy z dyskursu marketingowego, które skomentowałam w odniesieniu do kategorii stosowności przy okazji ich krótkiej analizy formalno-znaczeniowej.

³³ Zob. Guz 2001.

³⁴ <http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/nieznosna-taniosc-chwytow.html> [dostęp: 8.04.2016].

ležności od kontekstu może mieć różny kierunek polaryzacji³⁵. Słowo to użyte w powyższym tytule, w połączeniu z przymiotnikiem *nieznośny*, wprowadza silnie pejoratywny ładunek emocjonalny, co wpływa na jednoznacznie negatywną wymowę tego frazemu: *nieznośna taniość chwyków* to po prostu tandeta.

Nieznośna lepkość znaczeń to z kolei pierwsza część tytułu internetowego wpisu³⁶ poświęconego pułapkom znaczeniowym w polszczyźnie. Pełna wersja tego tytułu: *Nieznośna lepkość znaczeń. Czy jesteś pewien lub pewna, że używasz słów zgodnie z ich sensem?*³⁷ dekoduje sens ukryty w początkowym (intrygującym) frazemie, w związku z tym nie wymaga się już od odbiorcy aktywności „deszyfrującej” sens nagłówka. Ta semantyczna wykładnia jest następnie kontynuowana w lidzie, w którym czytamy: „Prawdziwe znaczenia słów są czasem inne, niż nam się wydaje. Niektórych z nich powszechnie używa się w fałszywym znaczeniu od tak dawna, że niewielu już pamięta, co znaczyły pierwotnie. A bywa, że taka zakorzeniona już zmiana powstała w efekcie zwykłej pomyłki czy niedbałości.” Moim zdaniem, mimo szybkiego odsłonięcia reguły gry słownej zastosowanej w tytule, nawiązanie do *nieznośnej lekkości bytu* wydaje się tutaj bronić zarówno jako koncepcja intelektualna (taki wpis przeczyta z pewnością odbiorca zainteresowany tematem), jak i estetyczna – a więc sumarycznie jako koncepcja retorycznie stosowna.

Szczególną podgrupę w omawianej kategorii nawiązań tworzą frazemy, w których słowo *lekkość* zostało wymienione na leksem *ciężar*, np. *nieznośny ciężar pustki*, *nieznośny ciężar winy*, *nieznośny ciężar historii*, *nieznośny ciężar kaca*, *nieznośny ciężar klasy rządzącej*, *nieznośny ciężar diagnoz*. Są to specyficzne wyrażenia z tego względu, że substytucja *lekkości* na *ciężar* demetaforyzuje źródłową frazę i w efekcie mamy do czynienia z dosłownością znaczeń: ciężar oznacza ‘to, co komuś ciąży, jest trudne do zniesienia’³⁸, a więc jest *nieznośne*. Ten typ frazemów traci więc antyetyczną naturę źródłowego skrzydlatego słowa, niweluje się też jego potencjał aksjologicznej otwartości interpretacyjnej. Z drugiej strony jednak

³⁵ Słownik Doroszewskiego notuje go w znaczeniu ‘niska cena czegoś’ jeszcze z neutralną aksjologią <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/taniosc;5506651.html> [dostęp: 8.04.2016].

³⁶ Pochodzi on z blogu Agaty Komosy mieszczącego się na portalu informacyjno-publicystycznym natemat.pl: <http://natemat.pl/u/2151,agata-komosa> [dostęp: 8.04.2016].

³⁷ <http://natemat.pl/152197,nieznośna-lepkosc-znaczen-czy-jestes-pewien-lub-pewna-ze-uzywasz-slow-zgodnie-z-ich-sensem> [dostęp: 8.04.2016].

³⁸ <http://sjp.pwn.pl/szukaj/ci%C4%99%C5%BCar.html> [dostęp: 8.04.2016].

zachodzi tutaj semantyczna hiperbolizacja: przymiotnik *nieznośny* wyrażnie wzmacnia znaczenie i aksjologię *ciężaru*. Zabieg ten staje się w ten sposób zgrabnym środkiem retorycznej amplifikacji, która służy atrakcyjności nagłówka prasowego, a więc sprzyja przyciąganiu uwagi potencjalnych czytelników³⁹. Ostatecznie więc i tak zmodyfikowane skrzydlate słowo zachowuje figuralną nośność.

Ostatnią, trzecią kategorię, którą wyróżniłam w zebranych materiale, reprezentuje tylko jeden przykład: *bezczelna sosistość makaronu*. Jest to frazem zachowujący – tak jak wszystkie inne modyfikacje w moim zbiorze – oryginalny schemat struktury źródłowego skrzydlatego słowa, ale niewykazujący z nim żadnego związku leksykalnego. Wyrażenie to ma dla prowadzonych tu analiz szczególne znaczenie, ponieważ to ono stało się inspiracją do podjęcia tematu niniejszego artykułu.

Przytoczony frazeologizm jest sloganem reklamowym, umieszczonym na billboardzie, który pojawił się w lubelskiej przestrzeni publicznej w 2015 r., ale w bardzo ograniczonej dystrybucji i na krótki czas. Billboard był reklamą makaronu pewnej firmy, został przeze mnie zauważony w słabo wyeksponowanym miejscu, a moją uwagę przykuł tylko i wyłącznie dzięki sloganowi⁴⁰. Ponieważ omawiane wyrażenie zachowuje trójelementową strukturę źródłowego skrzydlatego słowa i odwzorowana jest również postać słowotwórcza środkowego leksemu (neologizm *sosistość*), zostało ono dość szybko rozpoznane przeze mnie jako nawiązanie do tytułu powieści Kundery. Chcąc zweryfikować intertekstualny charakter tego sloganu oraz jego odbiór w szerszym kręgu, zaprezentowałam go grupie studentów polonistyki i retoryki stosowanej. Jediną informacją, którą podałam, było to, że mają do czynienia ze sloganem jakiejś reklamy. Nikt z tej testowej grupy nie skojarzył sloganu z tytułem powieścią Kun-

³⁹ Jak zauważa Lewiński, hiperbola jest jednym z podstawowych tropów reklamowych. Pojawia się niemal w każdym komunikacie reklamowym, ponieważ dobrze służy amplifikacji. Zob. Lewiński 2008: 219.

⁴⁰ Będąc przekonaną, że takie same reklamy zobaczę jeszcze w wielu innym miejscach, jak również bez problemu znajdę je w internecie, nie zrobiłam zdjęcia tego billboardu. Tymczasem okazało się, że nie tylko nie znalazłam tej reklamy na żadnym innym nośniku komunikacyjnym, ale też nie znalazłam jej śladów w sieci, a billboardu, który widziałam, już nie było, kiedy pojechałam z zamiarem jego sfotografowania. Jedinym poświadczaniem istnienia takiego frazemu, które udało mi się znaleźć, jest zapis w Biuletynie Urzędu Patentowego RP nr 18/2014, gdzie wyrażenie *bezczelna sosistość* jest zarejestrowane jako znak towarowy nr 428546 przez Wytwórnę Makaronu Domowego POL-MAK (dokument dostępny on-line na stronie: <http://portal.uprp.pl/wydawnictwa.html> [dostęp: 10.04.2016]).

dery. Powody mogły być dwa: 1) nieznamość tego tekstu literackiego, 2) zbyt odległa postać leksykalna frazemu od źródła. Nie wnikając, który z tych czynników był decydujący, brak odczytania nawiązań intertekstualnych w przedstawionym frazemie uznałam za wystarczający czynnik, aby uznać slogan za naruszający zasadę retorycznej stosowności. Nadawca popełnił podstawowy błąd – nie dostosował narzędzia komunikacji do odbiorcy. Każda reklama jest produktem kultury popularnej, aby więc była skuteczna, musi dostosować swój przekaz do „popularnego” potencjału kulturowego audytorium. Może jest to opinia krzywdząca, ale nie sądzę, aby wśród tzw. przeciętnego odbiorcy reklamy wykazano znaczący odsetek ludzi znających literaturę pokroju prozy Kundery. Pisałam już wcześniej o tym, że reklamodawcy – w zalewie coraz bardziej krzykliwych przekazów marketingowych – szukają form coraz bardziej niestandardowych, udziwnionych, zapominając, że nie jest to uniwersalny przepis na sukces w reklamie. Korzystanie z nawiązań intertekstualnych jest działaniem na delikatnej materii, powinno więc być nacechowane pewnym dla niej szacunkiem – analizowany tu slogan takiej postawy, niestety, nie ujawnia. Włączanie zasobów kultury wysokiej do sfery produktów kultury popularnej jest więc bez wątpienia wykroczeniem przeciwko retorycznej stosowności.

Wracając jeszcze do wyników mojego minieksperymentu – wybrana grupa testowa studentów nie tylko nie dostrzegła w sloganie językowej gry z Kunderowską *nieznośną lekkością bytu*, ale też uznała ten reklamowy frazem za niesmaczny estetycznie. Czynnikiem deprecjonującym jakość tego przekazu okazał się przymiotnik *bezczelna* pozostający w stylistycznym dysonansie wobec pozostałych elementów werbalnych sloganu.

Zaprezentowane powyżej efekty retorycznej weryfikacji nawiązującego do skrzydlatych słów sloganu dowodzą tego, jak łatwo jest przekroczyć granice retorycznej stosowności i to nawet w kilku wymiarach naraz: lekceważąc wspólnotę doświadczeń nadawcy i odbiorcy oraz naruszając harmonię spójności i estetyki komunikacji⁴¹.

⁴¹ Na podobne zjawisko, tyle że w przekazach medialnych, zwraca uwagę M. Worsowicz: „Obowiązujące w mediach reguły konstruowania przekazów, oparte na maksymalizacji emocjonalnego zaangażowania i pobudzania ciekawości odbiorców, stanowią standard, który wymusza na odbiorcy gotowość do kontaktu z nimi, również w sytuacji, gdy ich treści i/lub forma mogłyby naruszyć jego indywidualną wrażliwość. Jest to efektem zerwania w praktyce komunikacyjnej z tradycyjną zasadą przypisania odpowiedzialności za zachowanie stosowności przekazu jego nadawcy (twórcy)” (Worsowicz 2013: 16).

KONKLUZJE I UWAGI KOŃCOWE

Przedstawione w niniejszym szkicu modyfikacje skrzydlatego słowa są – z perspektywy retoryki – wyrazem połączenia działań inwencyjnych (poszukiwanie koncepcji i środków jej realizacji) oraz elokucyjnych (zmaterializowanie owej koncepcji w słowach). Tak samo jak w retorycznym porządku, tak i tutaj prymat ma inwencja i najpierw z uwagi na nią rozstrzygają się losy nowo powstałego frazemu w zakresie jego stosowności lub nie.

W klasycznych zastosowaniach retoryczna zasada stosowności wymagała, aby styl tekstu był adekwatny do jego treści, do sytuacji mówcy, statusu społecznego odbiorcy, realizowanego gatunku mowy, do przekonań etycznych oraz określonego standardu estetycznego. Odnosząc ten kanon wymogów do zastosowań w dyskursach, w których analizowałam użycie skrzydlatych słów, można wobec tych obszarów współczesnej komunikacji publicznej sformułować następujące konkluzje:

- 1) stosowny⁴² tytuł prasowy nawiązujący do skrzydlatych słów to taki, który po pierwsze – jest czytelny dla odbiorcy (wspólnota kompetencji kulturowej nadawcy i odbiorcy), po drugie – jest adekwatny treściowo do tematyki artykułu, po trzecie wreszcie – nie wzbudza estetycznej dezaprobaty;
- 2) stosowny komunikat marketingowy korzystający z odwołań intertekstualnych do skrzydlatych słów jest po pierwsze odpowiedni dla zakładanego odbiorcy, po drugie – czytelny nie tylko jako przekaz perswazyjny, ale i informacyjny, po trzecie – „smaczny” stylistycznie w każdym obszarze semiotycznym, z którego korzysta (słowo, obraz itd.).

Namysł nad analizowanym tu materiałem skierował moją uwagę na jeszcze jedną kwestię, o której chciałabym wspomnieć. Otóż pomimo tego, że w obu dyskursach, o których mowa, cel nawiązań intertekstualnych jest ten sam – zaintrygowanie odbiorcy, to zachowanie stosowności retorycznej ma w każdym z nich różną rangę aksjologiczną. W dyskursie dziennikarskim komunikat stosowny może być wartością autoteliczną jako pewien rodzaj wartości poznawczej (intelektualnej). Natomiast w dyskursie marketingowym skupienie uwagi odbiorcy zawsze prowadzi do przekonanie go do czegoś (np. do kupienia określonego modelu telefonu), czyli

⁴² Przymiotnika *stosowny* używam oczywiście w znaczeniu retorycznym.

musi być skuteczne pragmatycznie. Priorytetem jest więc tutaj komercyjna użyteczność, co sprawia, że stosowność retoryczna staje się w tym kontekście wartością instrumentalną.

Sądzę, że przedstawione wyżej konkluzje podjętych analiz wyjaśniają, na czym polega holistyczna wartość wybranego przeze mnie retorycznego narzędzia badawczego. Jako językoznawca jestem w pełni świadoma, że z perspektywy lingwistycznej wyczerpujące analizy podjętego tu zagadnienia wymagałyby interdyscyplinarnego podejścia metodologicznego. Nie kwestionując i takich procedur badawczych, chciałam pokazać, że w instrumentarium klasycznej retoryki znajdują się takie narzędzia, dzięki którym można i uzyskać satysfakcjonujące efekty poznawcze, i uniknąć pułapek eklektyzmu metodologicznego, które mogą czyhać na badaczy stosujących podejścia interdyscyplinarne⁴³.

BIBLIOGRAFIA

- Bąba S., 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań.
- Chlebda W., 2005, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole.
- Chlebda W., 2010, *Skrzydlate słowa a frazeologia*, [w:] S. Bąba, K. Skibski, M. Szyzsek (red.), *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Teoria. Zagadnienia ogólne*, Poznań, s. 9–20.
- Grochala B., 2002, *Intertekstualność w nagłówkach „Gazety Wyborczej”*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź, s. 222–229.
- Guz B., 2001, *Język wchodzi w grę – o grach językowych na przykładzie sloganów reklamowych, nagłówków prasowych i tekstów graffiti*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 9–21.
- Korolko M., 1998, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Lachmann R., 1977, *Retoryka a kontekst kulturowy*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 257–273.
- Lewiński P.H., 2008, *Retoryka reklamy*, Wrocław.
- Markiewicz H., Romanowski A., 1990, *Skrzydlate słowa*, Warszawa.
- Matuszczyk B., Smoleń-Wawrzusiszyn M., 2007, *Synkretyzm a eklektyzm metodologiczny*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. LII, s. 135–142.
- Puzynina J., (1988), *Konotacje leksykalne w interpretacji tekstu literackiego*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Konotacja*, Lublin, s. 83–96.

⁴³ Na temat tego typu pułapek w postępowaniu badawczym zob. Matuszczyk, Smoleń-Wawrzusiszyn 2007.

- Szerszunowicz J., 2014, *Konotacje intrakulturowych skrzydlatych słów w przekładzie*, „Studia Wschodniosłowiańskie”, t. 14, s. 261–279.
- Ślawska M., 2008, *Tytuł – najmniejszy tekst prasowy*, „Rocznik Prasoznawczy”, R. II, s. 117–126.
- Tarsa J., 1995, *Dyskretny urok nagłówka, czyli skrzydlate słowa na łamach dzisiejszej prasy*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Filologia rosyjska”, z. 34, s. 101–107.
- Tokarski R., 1988, *Konotacje jako składnik treści słowa*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Konotacja*, Lublin, s. 35–53.
- Urbańczyk S. (red.), 1994, *Encyklopedia języka polskiego*, Ossolineum.
- Worsowicz M., 2013, *O duchu stosowności. Teoria retoryczna a współczesna praktyka medialna*, Łódź.

“THE UNBEARABLE LIGHTNESS OF BEING” – WINGED WORDS IN RHETORICAL INTERPRETATIONS

Summary

The subject of the article is to present a rhetorical approach in linguistic analysis of functioning of culture idioms (winged words) in the contemporary public discourse. The chosen example of the winged words is the Milan Kundera’s novel title *The Unbearable Lightness of Being* which turned out to be often rephrased/paraphrased and used idiom in Polish media (press titles) and commercials (slogans). The main directions of analysis was based on one of the fundamental rhetorical rules – the principle of appropriateness. The principle was recognized as a useful scientific tool in linguistic research because 1) it allows to deeply interpret intertextual games, 2) enables esthetic verification of idioms modifications in public discourse and, 3) lets to assess a communication act based on idioms as coherent or not in context of sender-recipient relations. Paraphrases and rephrases of analyzed winged words showed that they include both rhetorical *inventio* and *dispositio* techniques but the *inventio* strategy is crucial here for appropriateness. The main conclusions of the presented research for the analyzed texts of public discourse are as following: 1) *appropriate* press title based on winged words is clear for recipient, and coherent with the article subject; 2) *appropriate* slogan based on winged words is adequate to target recipient, and understood not only as persuasive but also informational text; 3) intertextual games in both types of public discourse are focused on intriguing the recipient but keeping the principle of appropriateness has different axiological rank in each of them: in press discourse appropriateness is an autotelic value as a kind of cognitive value, in marketing discourse commercial utility is a priority so appropriateness becomes instrumental value there.

Key words: winged words, public discourse, rhetorical methodology, the principle of appropriateness, *The Unbearable Lightness of Being*